

Sędzia od patentów rezygnuje

18 czerwca 2014

Firma Elf-Man LLC atakowała internautów pod zarzutem piractwa, ale oddaliła swój pozew przeciwko człowiekowi, którego prawnik chciał przed sądem drążyć dowody nieetycznej działalności prawników-trolli.

W Polsce zjawisko copyright trollingu dopiero raczkuje, ale za granicą zajmuje się tym wiele firm. Niektóre z nich wręcz zdobyły sławę dzięki kontrowersyjnym działaniom. Można tu wymienić firmy GuardaLey, Righthaven, Malibu Media, Prenda Law. Dwie ostatnie firmy były nawet podejrzewane o to, że same umieściły filmy w sieci P2P, by potem łapać piratów. Te zagraniczne firmy są pod czujną obserwacją osób, które walczą z copyright trollingiem, a to prowadzi do ujawniania coraz ciekawszych faktów. Przykładowo w kwietniu tego roku na stronie FightCopyrightTrolls opublikowano prezentację opisującą strategię firmy APMC, powiązaną z GuardaLey.

Ta prezentacja pokazała dwie ciekawe rzeczy. Po pierwsze, za wieloma pozornie różnymi akcjami przeciwko internautom może w rzeczywistości stać jedna grupa podmiotów. Mogą to być firmy fasadowe powiązane z jednym większym graczem. Po drugie, z dokumentu dość jasno wynika, że działanie trolli jest nastawione na zysk. Wspomniany dokument jest po prostu opisem strategii wyciągania pieniędzy z wykorzystaniem prawa autorskiego. Jest w nim nawet zadane pytanie „Czy jesteśmy złymi facetami?”. Jest też odpowiedź: „Dla klientów, prawników i sądów jesteśmy dobrymi facetami”.

Teraz warto wspomnieć o tym, jak ujawnianie takich dokumentów może wpłynąć na działania trolli. Jeszcze w ubiegłym roku firma Elf-Man LLC (reprezentująca twórców filmu Elf-Man) pozwała 29 osób. Wśród tych osób był Ryan Lamberson, który stanowczo twierdził, że nie dokonał żadnego naruszenia. Co więcej, Lamberson nie miał powodów pobierać filmu z sieci P2P,

gdyż był abonentem Netfliksa i po prostu mógł poczekać na premierę filmu na Netfliksie. Lamberson nie miał też nic przeciwko badaniu swojego komputera w ramach dowodzenia niewinności. Co chyba ważniejsze, Lamberson trafił na dobrego prawnika – Christophera Lyncha. Ten zaczął bardzo uważnie przyglądać się zarówno dowodom posiadaczy praw autorskich, jak i szczegółom dotyczącym ich biznesu. Zaczął wypytywać o wspomnianą wyżej prezentację dotyczącą APMC. Wystąpił do sądu z wnioskiem o to, aby ten skłonił posiadaczy praw autorskich do ujawnienia dodatkowych informacji.

Jak wówczas zareagowały „trolle”? W sprawie przeciwko Lambersonowi firmę Elf-Man reprezentowała prawniczka Maureen VanderMay, dobrze już znany prawnik-troll. Złożyła ona do sądu wnioski o odsunięcie jej od tej sprawy. Następnie inny, specjalnie na tę okazję wynajęty prawnik, złożył wniosek o oddalenie sprawy przeciwko Lambersonowi. Zdaniem wielu osób była to po prostu tchórzliwa ucieczka w obawie przed ujawnieniem kompromitujących informacji.

Twórcy serwisu FightCopyrightTrolls uważają, żetrolle patentowe w USA mogą być tylko „mackami” trolli działającymi w Niemczech. Nie od dziś zresztą wiadomo, że w Niemczech ten biznes jest wyjątkowo dobrze rozwinięty. Z informacji w prasie wynika, że również za działaniami polskich trolli stoją niemieckie firmy. To dość ciekawe, bo sugeruje, że biznes oparty na prawie można dostosować do różnych rynków, nawet pomimo prawnych różnic. Pomaga w tym paranoja, jaka od lat była budowana wokół walki z piractwem.

Tymczasem sędzia Randall Rader, który przez ostatnie cztery lata był najważniejszym w USA sędzią rozpatrującym spory patentowe, złożył dymisję z powodu e-maila, który wysłał do jednego z adwokatów występujących przed jego sądem. Rader był do niedawna przewodniczącym United States Court of Appeals for the Federal Circuit. To wyjątkowy sąd, który wysłuchuje apelacji od wyroków innych sądów apelacyjnych. Jego jurysdykcja obejmuje cały kraj, a nie poszczególne okręgi

sądowe. Ma on m.in. wyłączne prawa do wysłuchiwania apelacji w sprawach patentowych.

Sędzia Rader ustąpił po tym, jak ujawniono list, jaki wysłał do adwokata Eda Reinesa, który często występuje przed wspomnianym sądem. Rader pochwalił w liście Rainesa za jego dobrą pracę w ostatnim czasie i zachęcał, by ten podzielił się tym listem z innymi adwokatami. „Zdałem sobie sprawę, że przekroczyłem linię, której nie powinienem przekraczać – napisał Rader w piśmie, którym złożył swoją rezygnację. Poniewczasie zrozumiałem, że zachęcając Reinesa do pokazania listu innym złamałem zasady etyczne, które nie pozwalają, by autorytet sędziego był wykorzystywany w prywatnym interesie innych osób” – stwierdził sędzia.

Randall Rader to gorący zwolennik patentowania oprogramowania, praktykujący mormon, który nigdy w życiu świadomie nie napił się alkoholu, ale co najmniej raz spróbował go przez przypadek, oraz wokalista zespołu rockowego często grający utwory Van Morrisona i Rolling Stones podczas branżowych konferencji. Adresat feralnego listu, Ed Reines, często pracuje przy głośnych sprawach patentowych. Reprezentował m.in. Yahoo! przeciwko firmie Eolas i Newegg w sporze z Alcatелеm.

Autorzy: Marcin Maj (akapity 1-6), Mariusz Błoński (7-9)

Na podstawie: Ars Technica i inne źródła

Źródła: [Dziennik Internautów](#), [Kopalnia Wiedzy](#)

Kompilacja 2 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”